

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 46

Poznań, środa dnia 29 stycznia 1936

Rok 31

Miljon dzieci w Polsce nie może się uczyć

Z obrad nad budżetem min. oświaty w sejmowej komisji budżetowej

Warszawa. (Tel. wł.) Wtorkowe obrady budżetowe komisji zajęły budżet min. oświaty. Obrady rozpo-

częły się obszernym przemówieniem min. Świętosławskiego, oraz referatem p. Pochmarskiego.

rośnie z roku na rok. Liczba kursów systematycznego dokształcania dorosłych wynosiła w roku ubiegłym 7 tys., a korzystało z niej ponad 150 tys. uczestników.

Z ekspozycji ministra oświaty

Najistotniejszym było przemówienie min. Świętosławskiego, który wspominał, że będzie dążył do dalszej realizacji wielkiej reformy ustroju szkolnictwa, datującej się od czasu ustawy z dnia 11. 3. 1932 r. W największym dziale budżetu, w szkolnictwie powszechnym, reforma szkolna nie wpłynęła na zwiększenie kompresyj budżetowych. Liczbę dzieci szkolnych na r. 1936-37 obliczają na 5.400.000. Wymaga to pomnożenia izb szkolnych i etatów nauczycielskich. Deficyt naszego stanu szkolnego wyraża się w roku bież. cyfrą około 1 milj. dzieci, pozostających poza szkołą. Oczywiście liczba ta rozkłada się na różne tery.

nia rolniczego. Zaczyna się realizować jeden z postulatów reformy szkolnej, podnoszenia wartości szkolnictwa zawodowego.

Szkolnictwo dokształcające

Wymaga dużej opieki dział szkolnictwa dokształcającego. W r. 1934/35 było szkół takich 645, a uczniów 79.882. Realizacja nowych zasad w szkolnictwie zawodowym napotyka na dość poważne trudności organizacyjne i finansowe. Reforma szkolnictwa zawodowego nie może polegać na przemałowaniu sztydów dotychczasowych szkół, ale ma objąć programy nauczania, organizację warsztatów, uwzględnić najistotniejsze potrzeby życia gospodarczego i przemiany tam zachodzące. Liczba placówek oświatowych

Zamierzenia na rok najbliższy

Jeżeli chodzi o budownictwo szkolne, to realizacja budowy szkół powszechnych, według obowiązującej ustawy, należy do gminy. Wywiązanie się z tego obowiązku zależy od stanu finansowego gminy oraz życzliwego współdziałania organów nadzorczych.

Rząd przy trzecim czytaniu zgłosił wnioski o podwyższenie budżetu ministerjum oświaty o 7.800.000 zł, z czego 4 i pół milj. będą przeznaczone na kredyty, związane z automatycznym awansem nauczycieli, a 3.300.000 zł na pomnożenie etatów nauczycielskich szkół powszechnych, pomnożenie godzin nadliczbowych i pokrycie najniezbędniejszych potrzeb w zakresie nauki i popierania twórczości naukowej.

Przeżywamy tragedię szkoły ludowej

Informacje ministra uzupełnił szczegółami ref. Pochmarski. Stwierdził on, że prelimitowane sumy na budowę szkół są raczej demonstracją dobrych chęci. Punkt ciężkości leży w społeczeństwie i instytucjach samorządowych. Potrzeba nam conajmniej 46.600 nowych izb szkolnych, a środki na to mogą iść etapami. Początkowo dopuszczano do budowania szkół-pałaców. Był to program maksymalny, ale okazał się nierealnym. Teraz przyszedł program budowania na raty, a lud na wsi buduje sobie poprostu szkoły, ale pod formą domów ludowych. W realizacji reformy szkolnej przeprowadzanej może zbyt pośpiesznie, powstały pewne niedociągnięcia i usterki. Referent utrzymuje, że pod pojęciem wychowania państwowego rozumie wychowanie narodowe i tak jego zdaniem — rozumieją programy i podroczniki. W społeczeństwie polskim są także oby-

watele innych narodowości, którzy mogą rozwijać swoje odrębności narodowe, nie powinno temu jednak przeszkadzać rozwijanie wspólnoty państwowej, mającej na celu zapewnienie wspólnego współżycia, do którego niestety jeszcze tak daleko. Ze szkoły nie można wyłączyć pewnego programu politycznego, jednak w szkole należy pracować pod kątem pedagogicznym, a nie jako narzędzie w walce politycznej. Przeżywamy tragedię szkoły ludowej. Na 23.861 szkół, zaledwie 2.006 jest 7-klasowymi. Tragedją jest również rola nauczycieli, gdyż 67 dzieci przypada na 1 nauczyciela. Fatalne było dla nauczycielstwa przeszerogowanie, fatalne kwalifikacje, oraz przeniesienia, t. zw. „na własną prośbę”. Od 1926 r. na 70 tysięcy było aż 55 tysięcy przeniesień w tej formie. Reformę szkolną zaczęto od środka, idąc w dół, program jej zrealizowano tylko w pewnym procencie. W

teorii było to dobrze pomyślane i gdyby były powstały szkoły o dwóch nauczycielach, reforma byłaby wygrana.

Co dalej robić? Mamy wprowadzić zapowiadany sukces w postaci przyznanego nowego kontyngentu etatów. Nauczyciele, wykonujący tylko program, pracują bardzo dobrze, ale w środku ogniwa istnieją pewne przerwy, jest to nadmiar t. zw. roboty papierowej.

Analfabetyzm, TKKT. itp.

Silny nacisk p. Pochmarski położył na zagadnienie analfabetyzmu, gdzie istnieje ogromne niebezpieczeństwo, a gdzie piękną kartę posiada wojsko.

Jeżeli chodzi o „T. K. K. T.”, to kwestia czy zdało się egzamin. Proponuję, aby ministerstwo wspólnie z Sejmem omówiło kiedyś tę sprawę. Istnienie teatru społecznego i szkolnego, obok artystycznego, jest potrzebne.

Z dyskusji

Dyskusja przeciągnęła się daleko poza północ. Poruszono w niej rozmaite bolączki, a przede wszystkim stwierdzono powolność rozbudowy szkół. Towarzystwo Rozbudowy Szkół w ciągu dwu lat dało zaledwie 2 tysiące izb. Na jednego nauczyciela w b. Kongresówce przypada przeciętnie 120 do 160 dzieci. Pos. Zeligowski poruszył kwestję udzielania za darmo gminom drzewa, a gminy wybudują tanie budynki szkolne. Powszechnie poruszano sprawę synów chłopskich i robotniczych i wskazywano, że dzieci chłopów mają zamknięty dostęp do gimnazjów, a do szkół akademickich w jeszcze większym stopniu. Jest to szkodliwe ze względu na interesy państwowe. Bardzo znamienne przemówienie wygłosił Ukrainiec Kuźmowicz, atakując przede wszystkim lex Grabski, wprowadzającą utrakwizm. Na to p. Ekert oświadczył, że szkoła utrakwistyczna w znacznym stopniu łagodzi tarcia między obu narodami i szowinizm u dzieci w tych szkołach jest znacznie słabszy. (w)

Imieniny

Warszawa. (Tel. wł.) Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego zarządził, aby w związku z przypadającymi na 1 lutego br. imieninami Prezydenta Rzeczypospolitej młodzież wszystkich szkół zorganizowała uroczyste obchody.

O zniesienie obozu odosobnienia

Warszawa. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu Sejmu wpłynął do lański marszałkowskiej wniosek Ukrainca pos. Barana: „Sejm wzywa Rząd do ostatecznego zlikwidowania obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej i uwolnienia znajdujących się tam internowanych osób”. (w)

Rocznica hitlerowska

Berlin. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Na 30 stycznia, jako na dzień 3 rocznicy objęcia władzy przez kanclerza Hitlera, kanclerz wyznaczył zbiórki i pochód dawnych bojowników Trzeciej Rzeszy. Kanclerz około godz. 13 wygłosi przemówienie. Zainauguruje apel szef sztabu szturmówek Lutze. Następnie zabierze głos min. Goebbels. Apel szturmowców odbędzie się w Lustgartenie. Tam też odbędzie się wspólna biesiada, w której weźmie udział kanclerz i ministrowie. Wieczorem odbędzie się pochód z pochodniami, który kanclerz przyjmie w urzędzie kanclerskim.

Z pogrzebu królewskiego w Londynie

Londyn. (PAT.) Pociąg żałobny, wiozący śmiertelne szczątki króla Jerzego V przybył do Windsoru o godz. 13 min. 8. Wzdłuż przestrzemi 20 mil ang., dzielących Windsor od Londynu, tłumy ludności składały ostatni hołd zmarłemu królowi. Na wszystkich budynkach powiewały żałobne sztandary.

W Windsorze oczekiwały na przybycie żałobnego pociągu niezliczone tłumy. Straż porządkową pełnił potrójny kordon policji.

Z obu stron peronu ustawiły się delegacje legionu brytyjskiego z 40 sztandarami. Osobistości, mające wziąć udział w orszaku pogrzebowym, poczęły się gromadzić na peronie, począwszy od wczesnego ranka. Przez całą noc nadchodziły do Windsoru niezliczone wieńce. Kaplica św. Jerzego w historycznym zamku windsorskim niktęła w kwiatach.

Przybycie pociągu żałobnego obwieśczone przez 101 uderzeń dzwonu. — Trumnę wyniesiono z pociągu o godz. 13.15. Rozległy się strzały armatnie, powtarzające się co minutę, aż do chwili złożenia królewskich szczątków w kaplicy.

Na czele żałobnego orszaku kroczyli heroldowie i trębacze w szkarłatnych mundurach, oddział gwardji przybocznej i marynarki wojennej.

Król Edward VIII postępował bezpośrednio za trumną.

O godz. 13.30 całe imperjum brytyjskie uczciło pamięć zmarłego monarchy dwuminutowym milczeniem. Na odgłos dzwonu z katedry św. Pawła w Londynie ustala wszelka praca, zatrzymano ruch uliczny, przechodnie przystanąły, obnażając głowy.

Trumna ze śmiertelnymi szczątkami króla Jerzego V spoczęła w historycznej krypcie na zamku windsorskim o godz. 14 min. 15.

7000 zasłabnięć

Londyn. (PAT.) Reuter komunikuje, że w trakcie uroczystości pogrzebowych zasłabło około 7 tys. ludzi, którym udzieliło pomocy 40 ambulansów, rozlokowanych wzdłuż trasy żałobnego orszaku. 150 osób umieszczono w szpitalach. Jedna osoba zmarła. Służbę sanitarną pełniło 500 lekarzy i pielęgniarzy, mając do dyspozycji 30 samochodów sanitarnych.

Niedomagania szkolnictwa powszechnego i średniego

Najgorsze położenie jest w niektórych województwach centralnych, a zwłaszcza we wschodnich polaciach kraju. Szkoła powszechna, przy dzisiejszej liczbie dzieci szkolnych i wobec rosnącego jeszcze ciągle przyplwu uczniów, nie będzie mogła spełnić należycie swego zadania w przyszłości.

Widać nieustający deficyt etatów nauczycielskich. Obecnie istnieje około 67 tys. etatów, a brakuje nam jeszcze około 30 tysięcy.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo średnie, to pobierało naukę w 1934-35 r. 171.772 uczniów. Z tego 77.253 w szkołach prywatnych, gdzie opłaty szkolne są niepomernie wyższe, aniżeli w państwowych. Realizowanie ustawy ustrojowej rozwija się w szkolnictwie średnim stopniowo. Ministerstwo dąży do zapewnienia szkole jak najtańszych podręczników; troską jego jest również przygotowanie kadr nauczycielskich, tembardziej, że z końcem bież. roku zlikwidują się seminarja nauczycielskie.

Sprawa systemów pedagogicznych, jak i szkół ogólnokształcących budzi niepokój, zwłaszcza wśród zainteresowanych kół nauczycielskich. Wykonywanie reformy ustrojowej, opartej na poziomie liceów, zarówno ogólnokształcących, pedagogicznych, jak i naukowych, napotka niewątpliwie na różne trudności.

Niedostateczne szkolnictwo zawodowe

Wielką wagę ministerstwo przywiązuje do szkolnictwa zawodowego i odpowiedniego wykształcenia pracowników zawodowych. W dziale szkolnictwa przemysłowego istnieje 235 szkół z 425 wykładowcami i 3.887 uczniami, w tem było 75 szkół państwowych i 160 niepaństwowych. W dziale szkolnictwa handlowego mamy 167 szkół, w tem 26 państwowych, a 141 prywatnych, w których uczy się 23.757 uczniów. W dziale szkolnictwa rolniczego 174 szkoły (116 pryw.) z 7.626 uczniami, a w szkolnictwie gospodarstwa domowego 74 szkoły (63 pryw.) z 7.227 uczniami.

Prace ministerjalne nad ustawieniem nowych zasad organizacyjnych w dziale programów naukowych i zawodowych postąpiły naprzód. Przekształcono dotychczas 19 szkół żeńskich, oraz 18 szkół zawodowych, otwarto 2 licea i 10 szkół przysposobie-

Typy góralskie pod Giewontem

Burżuj z Krupówek, rolnik zakopiański i chłop z Gubałówki — Spekulacja ziemią, hotelarstwo, rzemiosło góralskie, wynajem domów — Niedole góralskiej rodziny — Styczność z chorymi — Sporty górskie — Chałupnictwo — Pieśń i muzyka Podhala

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zakopane, w styczniu.

Czy mamy mówić o tym bogactwie z Krupówek góralskiego pochodzenia, czy też o prostym chłopie z odległych od centrum Zakopanego Skibówek, lub Szymonów? Czy może o tych, którzy zamieszkują zapadłe w głuchych jarach Gubałówki ciche osady wiejskie, lub rozległe poloniny popod Toporową Cyrhłą? Wszystkim patronuje Giewont wyniosły i powiewa ku nim wiatr wpływów podtatrzańskich uzdrowiska. To też wszyscy oni razem różnią się od polskiego chłopca odmienną psychiką, trybem życia i sposobami zarobkowania, składając się na zróżnicowany typ górala zpod Giewontu. Zależnie od sezonów pełnych i martwych, różnorodnie okresy zarobków wytwarzają niestabilność trybu życia i nierównomierność w szafowaniu groszem. Nie pory roku zatem, jak u ogółu rolników, lecz najazdy i odpływy gości stanowią o doli mieszkańców Podtatrza.

Każdy góral, posiadający choćby tylko kilkaset m. kw. ziemi, nawet bez własnej chałupy, legitymuje się w urzędach jako rolnik, mimo że większość z nich na tym skrawku roli nic nie uprawia, jeno ją nawozi, a potem wypasa jedyną posiadaną krowiną. Los podzielił bogatych i biednych kapryśną dłońią zależnie od tego, gdzie który z górali posiadał osiadłość pod Giewontem. W wyniku tego, gdy powstała i wzrosła się największa dziś w Polsce podgórska stacja klimatyczno-sportowa, jedne rodziny góralskie pozostały na nieplodnej ziemi, jako prości chłopcy, zdala od ruchu i wpływów stolicy tatrzańskiej, drugie znalazły się w jej obrębie, czy jako posiadacze mniej lub więcej wartościowych parcel pod budowę willi, oraz domków, wynajmowanych letnikom, czy też jako bogacze-właściciele kamienie, pobudowanych na najkorzystniejszych działkach dziedzicznych w pryncypalnych ulicach Zakopanego. Ci drudzy, drogą skojarzeń małżeńskich, lub handlu ziemią, a więc zamiany czy kupna, dochodzą nieraz do posiadania cennych parcel w różnych punktach Zakopanego, jak i do pięknych willi, bądź hoteli murowanych, korzystnie wydzierżawianych i stanowią klasę góralskich burżujów. Choć noszą serdak i czarny kapelusik z muszelkami, życie ich upływa na manipulacjach pieniężnych, przedsiębiorstwach budowlanych, na sporach sądowych, kalkulacjach i na niekończących się nigdy interesach. Ręce ich nie robią się proste robocizny, ale głowy dość się nafrusują; a do tego przybywa i roba polityczna, bo taki możnowładca siłą rzeczy wypływa na widownię i staje się reprezentantem pewnej grupy zakopiańskich górali. Widzimy tedy na Krupówkach spacerujące sylwetki z rumianą, sytą twarzą, z rękoma w tył założonymi pod bogaty serdak, jak przechadzają się, przystają i politykują, lub pertraktują całe godziny.

Inaczej upływa życie temu góralowi, który ma parcelę z domem w dalszych dzielnicach Zakopanego. Co się da ze swego domu, stara się on wynająć „gościom“ na sezon, wynosząc się nieraz z rodziną do najniebezpieczniejszej dziury przy boisku, byle wyciągnąć jaknajwięcej grosza z postawionego nieraz za pożyczone pieniądze domostwa. Każdy bowiem, gdy odziedziczy po ojcach parę zagonów ziemi, lub dostanie je za żonę we wianie, stara się dojść do własnego domu, nie tylko na swoje potrzeby obłożonego, lecz na zarobek z gości. Stąd też ogromny nadmiar wolnych mieszkań i ich przystępna cena, stąd znaczne obciążenie górali niemal bez wyjątku i niekończące się pasmo kłopotów. Spłaty, weksle i procenty zmuszają do skąpienia sobie wszystkiego, do chwytania się każdego zarobku. To też większość tutejszych gospodarzy, nawet zamożnych, trudni się dorobkarstwem, każdy zaś najmuje się chętnie do robót, jako murarz, cieśla i stolarz, lub jako woźnica z własnym wozem i koniem. Prócz tego jego żona, o ile ma ją krowę, nosi gościom mleko, odmawiając go nieraz własnym dzieciom; a pozbawiona często ostatnich paru groszy na sól i chleb, gdy mąż przepije zarobek, zmuszona niejednokrotnie ograniczyć się do jedzenia ziemniaków z

własnego pola, stara się ona wyzyskać obecność gości do ostatniej okruszyny. Nie tylko pomyje się pokarmem dla krowy, ale i resztki jedzenia po chorych na gruźlicę kuracjuszach są spożywane przez gazdowską rodzinę. O tem, aby się góral zawałał, czy wynająć dom choremu, niema tu mowy; każdy bowiem chwytając okazję zarobku chciwymi rękoma, rad wydrzeć ją fortelem, czy intrygą swemu sąsiadowi. Stąd też choroby dróg oddechowych nekają nieraz pułkownictwem ten zdrowy z natury lud góralski; zwłaszcza, że długie przebywanie na deszczu i wilgoci podczas pasienia krowy przez gazdowską żonę, lub dziecko na odległym od domu zagonie sprzyja doskonale rozwojowi schwytanym zarazków. Zarówno i przezorność dezynfekowania mieszkań po gościach jest u nich przez oszczędność lekceważona, o ile tylko uda im się ominąć obowiązujące przepisy.

Poważny wpływ na życie górali zakopiańskich wywierają też sporty górskie. Przewodnictwo po górach jest przez nich chętnie uprawiane tak legalnie, pod kontrolą T-wa Tatr., jak też pokatnie. Ponadto górale, celujący w sportach zimowych, garną się do wszelkich konkursów, zawodów, a także do nauczania sztuki narciarstwa.

Ten udział w gorące współzawodnictwa pobudza ich próżność i zawiść, oddalając coraz bardziej od typu pradziadów-pasterzy.

Typy z pasterskiego życia spotykamy jeszcze na odległych halach wśród baców i juhasów, oddzielonych od świata murem szczytów i obejmujących całe miesiące tylko z owcami.

W oddalonych od naszego uzdrowiska okolicznych osadach życie górali jest bardziej zbliżone do typu pasterskiego, kiedy jedynym ich zatrudnieniem jest robota koło swego obejścia i hodowla kilku sztuk bydła. Z tych odległych wiosek wędrują codziennie pieszo o świcie stromymi ścieżkami Gubałówki po kilka mil nieraz okutane w chusty baby z bankami mleka, z „garnusiami“ masła, z serem i z płótnem własnego wyrobu. Ich styczność z gośćmi przy sprzedaży tego towaru uczy je chciwości, wyzysku i usilowanego oszustwa na wadze, lub jakości. „Dziury“ w masle, uklepane na czubku garnuszka świeże masło, kryjące pod soba starą, mocno ubitą z maką śmietaną, raczej do kwaśnego mleka zbliżoną, — to rzecz powszednia. Nieomieszkają też gazdżiny nieraz i z zamożnej zagrody dopraszać się, jak niedzarki, o kawałek suchego chleba, o stare pończochy i buty; wiedzą też dobrze bywalcy Zakopanego, że należy przed niemi schować wiszący w sieni parasol, a nóż, czy tyżkę włożyć do szuflady, a nawet usunąć starą szmatę, czy kawałek mydła.

Co do przemysłu chałupniczego, jak wyrób pantofli, skórnictwo, rzeźba, politurka, tkactwo, to w samym Zakopanem trudni się niem raczej tylko uboga półinteligencja, zaś z górali ci mieszkańcy odległych siedzib, gdzie od zaciśza domów, nie odciągają ich pełne atrakcji, rojące się ludźmi uzdrowisko. Przemysł ten łącząc z mleczarstwem stanowi jedyną okazję zdobycia grosza, jakiej są pozbawieni inni mieszkańcy biednej ziemi podhalańskiej, nie sąsiadującej z popularnymi letniskami.

Za tę jednakże okazję zarobku, a nawet możliwość zubożenia się płaci lud góralski z pod Giewontu stopniowym zwyrodnieniem i zatracaniem swych dodatnich cech swoistych i przyrodzonych talentów. Tylko pieśń góralska, muzyka i taniec, nie nadające się do frymarzenia, zdołały się oprzeć wpływom obcym, zachowując swe nieskażone piękno i odrębność.

J. ROGUSKA-CYBULSKA.

Samolot w służbie duszpasterstwa

Proboszcz największej parafii na świecie uczy się pilotażu

Montreal. (PAT.) 55-letni jezuita, O. Couture, uzyskał w tych dniach dyplom lotnika w Toronto. Ojciec Couture jest proboszczem jednej z najrozleglejszych na świecie parafii, rozciągającej się na przestrzeni między jeziorem Superior a Hudson Bay. Parafia ta składa się z 2.000 dusz Indian,

należących do plemienia Chippewa. Na tych ogromnych przestrzeniach niepodobna proboszczowi jeździć konno, a samochodem trudno, bo dróg bitych niema. O. Couture podróżował dotychczas samolotem, jako pasażer. Obecnie będzie sam pilotem.

Stolica Abisynji zagrożona

Wskutek zwycięstwa włoskiego na froncie południowym

London. (Tel. wł.). Alarmujące wiadomości nadchodzą ze stolicy abisyńskiej, gdzie przynajmniej obecnie otwarcie, iż włoski zwycięski wypad i przerwanie frontu pod Neghelli, zaczyna poważnie zagrażać stolicy.

Koła abisyńskie przyznają, że armia rasa Desty została rozbita i poniosła wielkie straty, dochodzące kilku tysięcy zabitych.

Jak słyhać, cesarz Haile Selassie zamierza obecnie przenieść swoją kwaterę na front południowy.

Urzędowy komunikat włoski

Rzym. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 108. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Na froncie somalijskim podczas wywiadu w kierunku Uadara trafiono na mały lazaret polowy szwedzki i zagarnięto go. Lazaret ten znajdował się już w Malka-Dida na pięciu samochodach ciężarowych i był zaopatrzony we flagi i znaki Czerwonego Krzyża. W samochodach znajdowało się także 27 skrzynek z amunicją. W zdobycy, wziętej w Uadara, znajduje się m. in. sztandar rasa i jego buława wojenna. Zagarnięto również znaczny skład żywności przeciwnika, zawierający znaczne ilości zboża i kawy. Jedną z kolumn włoskich organizuje strefę pomiędzy Negelli i Daua Parma.

Gen. Graziani sygnalizuje, że zwycięstwo w bitwie nad Ganale Doria zawdzięczać należy w znacznej mierze nie tylko wspaniałemu zapalowi i wytrzymałości oddziałów, złożonych z żołnierzy włoskich i tubylczych, ale także poświęceniu różnych rodzajów broni, które czynne były, nie szczędząc zupełnie swoich sił.

Na froncie erytrejskim jeden z wło-

skich oddziałów nieregularnych zwyciężył i zmusił do odwrotu po 4-godzinnej walce znaczną grupę przeciwników.

Z frontu północnego

Adis Abeba. (PAT.) Urzędowe źródła abisyńskie ogłaszają następujące informacje o przebiegu ostatnich walk w Tembienie:

Na froncie Tigre trwa dotychczas ożywiona akcja osobiście w rejonach Geralta-Agame, a w szczególności dookoła Makalle. Włosi usiłują dotychczas na północno-zachód od Makalle odzyskać pozycje utracone pomiędzy 20 a 23 stycznia. Działają grzmiały w dzień i w nocy bez przerwy od 23 stycznia, lecz pomimo to Abisyńczycy niepokoją nieustannie wojska włoskie, prowadząc walki partyzanckie, w których częstokroć mają powodzenie. Celem tych walk dla Abisyńczyków jest stałe odcinanie Włochom komunikacji z tyłami armji.

Straty abisyńskie

Kair. (PAT.) Według wiadomości, pochodzących od cudzoziemców z Adis Abeby, liczba ranionych i zabitych Abisyńczyków w armjach rasów Sejuma, Mulugueta i Nassibu wynosi 11.000 ludzi, nie licząc strat oddziałów partyzanckich.

Dostawy benzyny dla Włochów

Capetown. (PAT.) Do portów Afryki Południowej okręty norweskie przywoziły w ostatnich czasach 6000 ton benzyny, przeznaczonej do włoskiej Afryki wschodniej. Ta ilość benzyny, według Reutersa, wystarcza, by 100 samolotów mogło wykonywać w ciągu 12 miesięcy codziennie loty 300-kilometrowe.

Z CHWILI

O sile propagandy świadczy następujący fakt:

W niedzielę odbyło się w Środzie pojętne zgromadzenie, skierowane przeciwko masonom, bezbożnikom i wszelkim elementom, zwalczającym Kościół Katolicki. Nie ograniczono się oczywiście do potępienia tamtych żywiołów, lecz przedewszystkiem podkreślono silnie przywiązanie pozytywne do Kościoła i religji katolickiej. Odezwało się ono dnia następnego echem wśród miejscowej młodzieży szkolnej. We wszystkich klasach na przywitaniu nauczycieli „Dzień dobry“ brzmiała odpowiedź: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

Przyczynek drobny, ale znamienity...

*

Młodzież wiejska, ciągnąca ku Stronictwu Ludowemu, tworzy koła „Znicza“ w Małopolsce, a w niektórych innych częściach kraju koła „Wici“.

Organ pierwszych „Znicz“ skarży się, że duchowieństwo zwalcza „zniczowców“ i „wiciowców“ za akcję, niezgodną z katolicyzmem, a akcja ta — zdaniem „Znicza“ — opiera się na zasadach wiary katolickiej i moralności chrześcijańskiej. „Znicz“ wywodzi dalej tak:

„Nietyle programowe założenia, ile niektóre pociągnięcia nasze taktyczne i naszych działaczy, a niejednokrotnie indywidualne wystąpienie tego czy innego „kolowca“ z jakimś nieostrożnym zdaniem, czasem osobisty zatarg prezesa koła z patronem stowarzyszenia, zbyt swobodne i ludzkie zachowanie młodego „zniczaka“ czy „wiciarza“ wobec samego wikariego a nawet proboszcza, — te takie codzienne i blache często niedociągnięcia są kamieniem obrazy i nieraz najważniejszą przyczyną nienawiści i ataków księży na nasz ruch.“

Ostatecznie „Znicz“ wzywa duchowieństwo do pogodzenia się z „ruchem ludowym“, dodając jednak:

„Wyzwanie świadomie rzucone nam przez duchowieństwo podejmiemy, jakkolwiek, co szczerze przyznajemy, wolelibyśmy mieć do czynienia z innymi wrogami!“

Aż — „wrogami“?... „Głos Narodu“ zaznacza, że żywiły wyraźnie antykatolickie są wśród „wiciowców“, podczas kiedy „zniczowcy“ nieraz zaczepiają duchowieństwo, jednak nie atakują dotąd religji.

Dajemy czytelnikom wgląd w te rzeczy, bo, chociaż rozgrywają się one na ogół na innych obszarach państwa, dobrze jest orjentować się w nich.

Odznaczenie o. Hermansa

Haga. (PAT.) Posel Rzplitej w Hadze udekorował w imieniu prezydium naczelnego komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża ojca Hyacintha Hermansa, redaktora dziennika „De Maasbode“, odznaką honorową 1. stopnia. Ojciec Hermans, uczony dominikanin i znany dziennikarz, zasłużył się dla sprawy polskiej, zawożąc w czasie wielkiej wojny do Polski pieniądze, zebrane ze składek dla ofiar wojny, przyczem narażony był na różne przykrości, a nawet został aresztowany przez okupantów. Ojciec Hermans jest oficerem orderu Polonia Restituta.

Listy gończe za Habsburgiem

Paryż. (Tel. wł.). Jak donoszą z Brukseli, w miejscowości Sternokoerzel, gdzie zamieszkuje była cesarzowa Zyta z rodziną, znikł nagle bez wieści jeden z braci Ottona, pretendenta do korony austriacko-węgierskiej, 17-letni arcyksiążę Feliks Habsburg.

Istnieje przypuszczenie, że młody arcyksiążę uciekł z domu, aby dostać się do Włoch. Oddawna bowiem marzył o wstąpieniu do armji włoskiej, walczącej w Abisynji.

Za amatorem przygód wojennych policja belgijska, na prośbę jego matki, rozesała listy gończe.

Gdzie żydzi są pokorni

Warszawa. (Tel. wł.). Do prasy żydowskiej napływają wiadomości o ciągłych szykanach, stosowanych wobec Żydów, obywateli polskich, w Niemczech. Pewien Żyd, obywatel polski, posiadający w Niemczech dom, został przymusowo wysiedlony do Polski. Domy oddano pod zarządek przymusowy i sprzedano za bezcen. Starania o uzyskanie wiza wyjazdowej nie odniosły skutku. Żydzi są narażeni na szykany ze strony „Gestapo“, odbywają się często aresztowania pod zarzutem nadużyć dewizowych i w ten sposób zmusza się ich do powrotu do Polski. (w.)

Styczeń
29
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Franciszka Salezgo
Czwartek: Martyny i Ludwiki pp.
Kalendarz słowiański
Środa: Zdzisława
Czwartek: Dobrogniewy
Słońca: wschód 7,41 zachód 16,31
Długość dnia 8 g. 50 min.
Księżyc: wschód 9,17 zachód 24,06
Faza: 5 dzień po nowiu.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Algusiewicza o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Józefa Owczarzaka o godz. 15 z kaplicy S. S. „Pod Opatrznością” ul. Bydgoska 6-7. — Śp. Izabeli Arendtówny o godz. 15,30 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie”.
Teatr Polski: Dziś — „Szesnastolatka”.
Teatr Nowy: Dziś — „To więcej niż miłość”.

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce utrzymywała się wczoraj pogoda pochmurna i mglista z drobnym deszczem. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Wilnie, 2 st. w Pińsku i Białymstoku, 4 st. w Gdyni, Warszawie, Łodzi, Łucku, Krakowie i Zakopanem, 5 st. w Cieszynie, 6 st. w Poznaniu i Lwowie, 7 st. w Przemysłu, 8 st. w Tarnopolu, a 10 st. w Zaleszczykach.
Przewidywany przebieg pogody do wczoraj dnia 29 bm.: W Wileńskiem i na Polesiu pochmurno z opadami śnieżnymi, mroźno, słabe wiatry północno-wschodnie i północne. W pozostałych dzielnicach chmurno i mglisto, miejscami drobny opad, spadek temperatury, słabe wiatry zachodnie.

Samobójstwo kobiety

W Rawiczu przy ul. 17 Stycznia 45 znaleziono w poniedziałek leżące na podłodze w kuchni zwłoki 41-letniej kasjerki Banku Ludowego Marii Gabrieliwiczowej. — Przywołany lekarz dr. Englert stwierdził zgon wskutek zadania gazem świetlnym. Jak ustalono, zmarła popełniła samobójstwo. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano narazie ustalić. Nieboszczka była cierpiącą na chorobę serca. (kl.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

* Śp. Jan Zawodny. W Poznaniu zmarł w wieku 45 lat jeden z członków założycieli Automobilklubu Wielkopolskiego, śp. Jan Zawodny, po kilkutygodniowej chorobie serca.

* Prezes poznańskiego Okręgu Dyr. Kolei, inż. Włodzimierz Krzyżanowski wyjechał w sprawach służbowych na dwa dni. Podczas jego nieobecności zastępstwo sprawować będzie wicedyrektor Józef Pospiszill.

* Bezpieczeństwo publiczne niezbyt pewne. Panna N. wyjechała wczoraj przed południem z wózkim dziecicym na Drogę Dębińską, aby odbyć spacer z dziećmi. Za dziecicem miejskim jakiś osobnik, stojący przy rowerze zaczął dziewczynę ordynarnie i pozostawiwszy rower, pobiegł za uciekającą. Zwyrodniały osobnik dopiero w pobliżu domów mieszkalnych zaniechał pościgu.

Onegdaj w nocy na ul. Marsz. Focha jakiś Żyd, uzbrojony w nóż, zaczął niespodziewanie na chodniku dwóch młodych przechodniów i zranił nożem p. Eugenjusza M. Ranę opatrzone następnego dnia na stacji pogotowia. (R-r.)

**ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI
PAŁAC W CZAJCZYCACH**

(Ciąg dalszy).

60) — Tamci... — tu okólnym ruchem ręki wskazała cały pałac: — tamci dawni, co tu...
Jak zwykle nie dopytywał się pan Karol o bliższe wyjaśnienia.

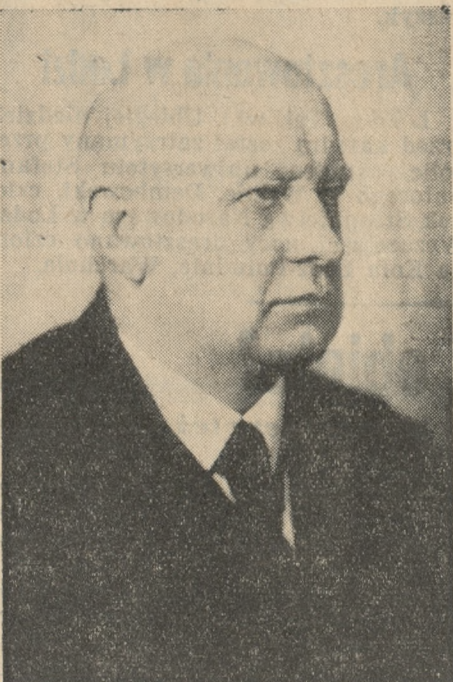
*

Ledwo samochód wyjechał za bramę, o. Hjacynth prawie, że krzyknął:

— Ależ tak!
— Czy ojciec czego zapomniał?
— Nie. Tylko teraz dopiero zeszło mi się jedno z drugim.
— Co?
— Pani Sworzewska pokazywała mi fotografię swojego ojca. W tej chwili dopiero stwierdziło mi się we wraźniu, że twarz tego wielmożny na rysunku kaplicznym ma identycznie te same rysy, co van Staërts.
— Ojciez drogi, przecieżeśmy ten rysunek oglądali przy tak lichem oświetleniu...
— To prawda. I od pochodni pa-

Nowy prezes Związku Fabrykantów

Z walnego zgromadzenia



PREZES MACIEJEWSKI

Wczoraj, we wtorek, dnia 28 bm. odbyło się w godzinach popołudniowych nadzwyczajne walne zebranie Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Zagaił je wiceprezes Związku p. Franciszek Maciejewski, który w podniosłym przemówieniu, wysłuchanym przez członków stojąco, uczcił pamięć

zmarłego założyciela i długoletniego prezesa Związku, śp. Seweryna Samulskiego.

Następnie objął przewodnictwo prezyd. Kasprowicz z Gniezna. Na jednomyślny wniosek rady Związku, który przedstawił p. wiceprezes konsul I. Niedbał, zebranie dokonało wyboru prezesa w osobie p. Fr. Maciejewskiego.

Nowy prezes, powitany serdecznymi oklaskami, nakreślił program swej pracy, wzywając wszystkich członków do żywego współdziałania.

Na wakujące stanowisko wiceprezesa wybrano również jednomyślnie p. radcę Stempniewicza, a p. dyr. Łyczynka powołano w myśl życzenia śp. prezesa Samulskiego do zarządu.

Dalej przyjęto przez aklamację wniosek p. prez. Maciejewskiego zamianowania członkami honorowymi zasłużonych dla Związku działaczy pp. prezyd. B. Kasprowicza i dyr. Fr. Ks. Ziółkowskiego.

Po załatwieniu sprawy wyborów przewodniczący udzielił głosu dwu prelegentom p. Fojuckiemu, który wygłosił krótki referat o współpracy z Funduszem Pracy i p. prof. Marciniakowi, który mówił o kwestji amortyzacji.

Obydwa referaty wywołały żywą dyskusję, w której zabierał głos długi szereg członków.

W następnym wydaniu głównym uzupełnimy powyższe sprawozdanie naszymi szczegółami.

Filmy niemieckie

Warszawa. (Tel. wł.) Władze niemieckie podjęły interwencję u władz polskich w sprawie dopuszczenia filmów produkcji niemieckiej do wyświetlania w Polsce. Niemcy domagają się, ażeby filmy niemieckie były dopuszczane do wyświetlania w Polsce bez ograniczenia. (w)

Ostrożność wobec misji sowieckiej

Rio de Janeiro. (PAT.) Władze brazylijskie odmówiły pozwolenia wyjścia na ląd kierownikom sowieckiej misji handlowej z Urugwaju, którzy zatrzymali się w jednym z portów brazylijskich.

Statek w niebezpieczeństwie

Marsylja. (PAT.) Parowcowi greckiemu „Ariadne Pandelis”, który znajduje się w niebezpieczeństwie w pobliżu wyspy Porquerolles, pospieszyły na pomoc statki z Tulonu. Parowcowi spieszą również na pomoc wszystkie statki, znajdujące się w pobliżu wyspy Korsyki, które przejęły depesze S. O. S.

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO STARE MIASTO

Zebranie walne odbędzie się w czwartek, 30 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Wróblewicz, Chwaliszewo 68. Wszystkich członków o punktualne przybycie prosi Kierownik.

260 osób zginęło wskutek mrozu

Nowy Jork. (PAT.) Mrozy w Stanach Zjednoczonych trwają. Liczba ofiar ludzkich wzrosła do 260.

Katastrofalne burze w Hiszpanji

Madryt. (PAT.) Ulewy i burze nadal szaleją w całej Hiszpanji. W Valladolid runęło 37 domów. Zarówno Atlantyk, jak Morze Śródziemne, są w pobliżu wybrzeży hiszpańskich silnie wzburzone. Koło Vigo zatoneła barka z 2 marynarzami.

Śmiertelny wypadek

Podczas młócenia zboża 34-letnia Małgorzata Saengerowa, żona rolnika w Węglejnie, w powiecie nowotomyskim, odgarniając słomę od młocarni, zbliżyła się do wału transmisyjnego i przez nieuwagę zepchnęła nakrycie ochronne. Znajdujący się w biegu wał transmisyjny pochwycił niebezpieczną i rzucił ją z wielkim rozpędem o ziemię. Saengerowa zmarła prawie natychmiast wskutek ciężkich obrażeń. Na miejscu wstrząsającego wypadku przeprowadziła dochodzenia i oględziny komisja sądowa. (R-r.)

ADOLF DYMSZA

w nowej rekordowej komedji SMIECHU I HUMORU

DODEK NA FRONCIE

to najzabawniejsze i najucieszniesze widowisko filmowe, jakie dotąd stworzyła kinematografia polska. Skrzący dowcip, perłacy humor, burzliwa wesołość, kaskady niemilkającego śmiechu — oto, co zapowiada świetnie zgrany zespół aktorski: MICHAŁ ŻNICZ, MIECZEYSŁAWA Cwikińska, ALICJA HALAMA, WŁADYSŁAW GRABOWSKI, HELENA GROS-Sówna, MIECZEYSŁAW CYBULSKI, JÓZEF ORWID, oraz słynne chóry Dana i Szymionowa, w szampańskiej superkomedji „DODEK NA FRONCIE”.
Arcywesola premiera już wkrótce w kinie „APOLLO”.
p 2934

Żydzi na Olimpijdzie

Paryż. (PAT.) Prasa francuska szeroko komentuje zdecydowany już udział słynnych żydowskich zawodników niemieckich w igrzyskach olimpijskich.

Znakomity hokeista lodowy Niemiec, Rudi Ball, który dotychczas przebywał we Włoszech, przyjedzie w tych dniach do Garmisch-Partenkirchen i rozpocznie trening.

Znakomita florecistka niemiecka, mistrzyni olimpijska z Amsterdamu, Helena Mayer, która po przewrocie hitlerowskim zamieszkała na stałe w Stanach Zjednoczonych, przybędzie w lutym do Niemiec i, jako obywatelka niemiecka, reprezentować będzie ten kraj w olimpijskim turnieju szermierczym w Berlinie.

Wyrok

w sprawie „Morrow Castle”

Nowy Jork. (PAT.) Sąd federalny wydał wyrok w sprawie katastrofy parowca „Morrow Castle”, który sponażył u brzegów New Jersey we wrześniu 1934 r., przyczyniwszy do śmierci 150 osób. Inżynier-mechanik Abbot został skazany na 4 lata więzienia, kapitan Worms — na 2 lata, a wiceprezes towarzystwa okrętowego „New York and Cuba Mail Steamship” Cabaud — na rok więzienia i 5000 dolarów grzywny.

Ostateczne wyniki wyborów w Grecji

Ateny. (Tel. wł.) We wtorek po południu ogłoszony został ostateczny oficjalny rezultat wyborów greckich do parlamentu. Według urzędowego zestawienia liberalowie Venizelosa zdobyli ogółem 127 mandatów, a pokrewne, względnie sympatyzujące z liberalami partje, republikańska 7, niezależni venizeliści 4 i agrariusze 4, razem zatem partje te rozporządzać będą ogółem 142 mandatami w nowym parlamencie wobec 143 dotychczasowych partyj rządowych, na które składają się mandaty następujących partyj: zjednoczona lista Kondylisa i Theotokisa 63, partja ludowa Tsaldarisa 69, lista gen. Metaksasa 7 i grupa Kocamanisa 4. Pozostałe 13 mandatów zdobyli komuniści greccy. Razem parlament grecki obecnie liczy 300 posłów.

dało tak upiorne światło, że wszystko się mogło wydać specjalnie udramatyzowane — no i przeciw faktom nie należy myśleć: tamten rysunek wykonano w XVIII wieku, skądże się na nim mogła znaleźć twarz żyjącego dziś jeszcze człowieka?

— Niech ojciec już lepiej nie o tych wszystkich sprawach nie mówi, bo znowu dojdzie do tego, że będę chciał jechać do Opatowa, a zajadę z powrotem do Warszawy.

*

— Nie mówiłem Ci tego — zwierzał się Niepobrat architektowi — bom się chciał przedtem wyspać, by wiedzieć, że to powiem w stanie zupełnej przytomności. Cheesz słuchać?

— Chcę.
— Przypominasz sobie, jak wczorajszego wieczoru światło dwukrotnie gasło?
— Owszem, przypominam sobie.
— A potem dwukrotnie samo się rozświecało?
— Zechciej mnie poinformować, co to elektrotechnicznie znaczy: samo się rozświecało?
— No, bo Sworzewski przecie sprawdził, że motor działa prawi-

dłowo, w przewodach też nic nie psikusilo — a światło to gasło, to znowu fertig.

— A morał z tego jaki?
— Ona gasiła i ona rozświecała.
— „Ona”, to znaczy kto?
— Czarownica. Sworzewska.
— Z figli?
— Z figli, ale nie swoich.
— Więc z czyich?
— Czarcich.
— Idź się jeszcze przespać.
— Pamiętasz, jak była ubrana? Przy sukni miała te rękawy szerokie na dystans od Czajczyc do Celebes. Obserwowałem ją. Ilekroć miało światło zgasnąć, albo się znowu rozświecić, zawsze te jej rękawy sztywniały na blachę — wystarczyło, że niemi zawadzała o kontakt i gotowe.
— A ty wczoraj dużo piłeś?
— Jasna rzecz, że wieczorem pić trzeba. Człowiek nie powinien iść spać trzeźwy, jak bydle.
— No toś ty od alkoholu zesztywniał na blachę, nie jej tam rękawy.
*

— Moja niania śniła mi się dzisiaj w nocy, czy ci to już mówiłam. Charles?

— Nie, nie mówiłaś.
P. Karol skupił się w sobie uważnie, bo czuł, że Albertyna chce mu się zwierzyć ze szczegółami swego snu. Może właśnie powie mu teraz to, co nocą mówiła w niezrozumiałym dla niego narzeczu sarawackim?

Ile na to pozwoliła jej azjatycka skrytość, wynętrzyła się:

— Niania moja znała pewien znak... Taki znak, że gdy go się uczyni, to umrze człowiek, którego śmierci pragniemy.

— Przecież to brednie, Tine.

— Brednie w Europie, mądrość na Celebes. — Gdy byłam mała, uczyla mnie tego znaku. Dziś w nocy zmuszała mnie... Nie... To jeszcze było, zdaje się, wieczorem, gdy goście byli u nas... Zmuszała mnie, bym koniecznie ten znak uczyniła.

— Niania cię zmuszała?

— Tak... Nie chciałam. Bo to przecież... Nie uczyniłam tego znaku. Wtedy ona sama... Ale to było już nocą, gdy spała... Uczyniła ten znak. Charles, przysięgam ci, że to ona ten znak uczyniła, nie ja! Nie ja!

(Dokończenie nastąpi).

Z ruchu narodowego

— CZARNKÓW. Miało się tutaj odbyć uroczyste poświęcenie porożnika, ale wskutek nienadziejścia zezwolenia władz duchownych uroczystość ta odpadła.

Po południu o 1.30 rozpoczęło się zebranie. Według raportu na sali było 27 placówek w łącznej sile 1.857 członków. Odśpiewano Pieśń Bojową. W czasie uroczystego przyjmowania członków zjawili się na sali komisarz P. P. w asyście komendanta i posterunkowego i stwierdził, że zebranie jest publiczne, bo niejedni członkowie mają tymczasowe legitymacje S. N., a okólnik zarządu okręgowego Stron. Narodowego mówi, że ważną legitymacją jest ta, która posiada pieczęć zarządu okręgowego S. N. (?) Nie pomogła interwencja delegata zarządu, który otrzymał odpowiedź, że służy nam prawo odwołania się do wyższej instancji.

By nie dopuścić do starcia z policją, delegat wojewódzki wezwał protestujących zebranych do opuszczenia sali. Zebrani wśród okrzyków na cześć ruchu narodowego wyszli na ulicę, by pójść na rynek i odśpiewać tam „Boże coś Polskę”. Rozwiązane zebranie zamieniło się na spontaniczną manifestację narodową. Podnieść należy, że zachowanie manifestantów nie dało policji powodu do wkroczenia. (fh)

— OPALENICA. Wielkie zebranie Str. Nar. obwodu Opalenica odbyło się w niedzielę przy udziale ok. 500 członków. Po zdaniu raportu odśpiewania „Pieśni Bojowej” i po deklamacji p. t. „Do Młodych”, kol. kier. pow. przyjął przyrzeczenia od 16 członków zarządów kół wiejskich i udekorował ich „Szczerbami Chrobrego”. Obszerne referat o położeniu politycznym i gospodarczym wygłosił delegat wojewódzki kol. Górczak. Drugi mówca mówił o sprawach organizacyjnych ruchu narodowego. Prezes koła zaapelował do najliczniejszego wstępowania w szeregi Obozu Narodowego do walki o Wielką Polskę. Po wniesieniu okrzyku na cześć Obozu Narodowego, jego przywódców na czele z Romanem Dmowskim i po odśpiewaniu hymnu Młodych zebranie zamknięto. Na nowych członków zapisało się 30. (Kp.)

— BYTKOWO. W sobotę, dn. 18 bm. odbyło się zebranie Str. Nar. przy bardzo licznych udziale członków. Referat wygłosił delegat z Poznania p. M. Antkowiak, który mówił o gospodarce w Polsce. Drugi przemawiał p. Wieloch, kierownik placówki, o potężnym wzroście ruchu narodowego. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

— GOLECZEWO. W sobotę, dnia 18 bm. odbył się kurs kandydatów, w którym uczestniczyło 32 kandydatów. Delegat zarządu powiatowego p. Antkowiak, omówił program Obozu Narodowego.

wego. Zebranie zakończono hymnem Młodych. Po zebraniu odbyła się odprawa zarządu.

— KRZYŻOWNIKI. W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się pod przew. p. pułk. rez. Krynickiego zebranie Str. Nar. przy udziale przeszło 150 osób. Przemawiali pp. dr. Piotrowski i Antkowiak, przedstawiając rozwój ruchu narodowego i jego program. W dyskusji zabrał głos p. por. rez. Felczykowski, który poparł wywody

A jednak kobieta?

Sensacyjny zwrot w sprawie Koubkovej — czy też zawracanie głowy?

Praga. (Tel. wł.). Słynna rekordzistka świata, Czeszka Koubkova, która, jak wiadomo, po przejściu odpowiedniej operacji miała już być mężczyzną, co wywołała wielką sensację w całym świecie, starała się obecnie o przepisanie nazwiska w aktach stanu cywilnego ze Zdenki Koubkovej na Zdenka Koubka.

Jak się okazało, aby takiej zmiany dokonać, potrzebne jest zaświadczenie lekarzy z Brna, gdzie Koubkova urodziła się. To też petentka udała się do kli-

mówców. Do Str. Nar. zapisało się 39 kandydatów. Wybrano kierownictwo, w którego skład weszli pp.: pułk. Krynicki, jako kierownik, Haberko zast., referentka dla spraw żeńskich Kaczmarkówna, sekretarz Paul, skarbnik Roszyk.

Aresztowania w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli przed katedrą został zatrzymany przez policję student uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Dembowski, członek Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Wczorajszej nocy aresztowano członka Koła Łódź-Południe, Warchola.

bogactwem wystawy, ale umiejętnością operowania aparatem i wyzyskaniem trików technicznych. Warto to zobaczyć. Film wyświetlany jest tu poraz pierwszy w Poznaniu. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „Remo - Satan”. T. zw. film z dzungli. Oczywiście podstawą filmu jest wątek dramatyczny o niezbyt mocno bijącym tętnie, ale właściwie jest to tylko tło, na którym reżyser pokazuje „sceny z dzungli”, prawdziwe walki dzikich zwierząt, wzajemnie się zagryzających.

W nadprogramie film polski pod tyt. „Przybłęda”, którego największą wartością są śliczne plenery z Huculszczyzny, gdzie się rozgrywa akcja dramatu. (Sza.)

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „Czerwona dama”. Amerykańska opowiadka o pewnym „kwiatku na bagnie”. Córka szulera po samobójczej śmierci ojca uprawia szulerkę nadal. Miłość przystojnego młodego milionera spowoduje wyrwanie jej z otoczenia niebieskich ptaków i oszustów. Film ma w sobie coś z dobrego, interesującego romansu kryminalnego. (Sza.)

Z życia spółek akcyjnych

— Ogłoszono likwidację firmy Z. Paluch i Ska, Spółka Rolniczo-Handlowa z ogr. odpow. w Międzychodzie. Zgłoszenia wierzytelności należy kierować w ciągu trzech miesięcy pod adresem: Bogdan Dąbrowski, Sieraków n./W., Rynek 21.

— W myśl uchwały walnego zgromadzenia z dn. 21. 10. ub. r. ogłoszono likwidację Drukarni Mieszkańskiej Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Murna 2. Wierzyciele winni zgłaszać swoje pretensje w ciągu 6 miesięcy. Likwidatorami mianowano pp. Ign. Thomasa i Stan. Turdaka.

— Otwarto likwidację spółki „Aquila” Tadeusz Bartsch, sp. z ogr. odpow. w Poznaniu. Wierzyciele spółki mogą zgłaszać swoje pretensje w ciągu 3 miesięcy pod adresem: T. Bartsch, Poznań, Plac Wolności 9.

— Dnia 29 stycznia b. r. o godz. 8.30 rano w Poznaniu, ul. P. Wawrzyniaka 43, m. 7 odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy Czempiańskich Zakładów Hutniczych T. A. w Poznaniu w likwidacji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 1. 1936 r.

	Dewizy:	
	trans.	sprzed. kup.
Belgia	89.50	89.68
Holandja	360.00	360.72
Kopenhaga	117.15	117.44
Londyn	26.24	26.31
Nowy Jork kabel	5.24½	5.26½
Paryż	35.01	35.08
Praga	21.96	22.00
Sztokholm	135.25	135.58
Szwajcaria	172.60	172.94

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwers.	59.25
6% poz. dolarowa	75.50
4% poz. prem. dol.	52.75
7% poz. stabiliz.	61.13
w drobnych	61.63

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	98.—
W. T. F. Cukru	33.50
Starachowice	32.75

Tendencja mocniejsza.

Topniejąca ordynacja

Pod koniec 1935 r. zmarł śp. Albert ks. Radziwiłł, ordynat na Nieświeżu i Klecku. Ordynacja ta obejmuje obecnie 11 folwarków z 3.000 ha ziemi ornej. Ta sama ordynacja obejmowała w 1919 r. 74 folwarków z 80.000 ha. Po odzyskaniu niepodległości państwo przejęło 35 folwarków na osadnictwo wojskowe. 28 zaś rozparcelowano na mocy ustawy o reformie rolnej. Kurczą się olbrzymie fortuny magnackie, czasy obecne sprowadzają je do właściwych rozmiarów. Ciekawy o tem, bogato ilustrowany artykuł znajduje Czytelnicy w ostatnim (5) numerze „Ilustracji Polskiej”, który przynosi również ciekawy feljeton p. t. „Od miedzy do autostrady”. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowela, mody, strona młodzieżowa, humor, kącik filatelistyczny, stały konkurs fotograficzny itd. Oto, co składa się na treść bogatego i pięknego jak zawsze numeru tego doskonałego tygodnika.

Ceny drzewa

W sprawie depeszy z Warszawy, umieszczonej w numerze z dnia 25 bm. pod nagłówkiem „Są lasy, niema desek”, donosi nam Zrzeszenie Chrześc. Kupców Drzewnych w Poznaniu, że na tutejszym rynku drzewnym, jak również w całej Polsce, znacznie wyższe ceny na drzewo tarte nie było. Ceny za tarty materiał budowlany zaś są zależne od ruchu budowlanego. Ceny za materiał stolarski nie zwiększały, zaś wyjątek stanowi materiał stolarski dobrej jakości na okna i drzwi, który zwiększył w cenie o ca 10 proc., co jest objawem normalnym, gdyż powtarza się

te na końcu każdego roku z powodu większego zapotrzebowania w tym czasie. — Wymienionemu Zrzeszeniu nie wiadomo też o braku materiału stolarskiego, przeciwnie, obecnie jest większy w handlu zastój, niż był o tej porze zeszłego roku, ponieważ jest coraz mniej rzemieślników, którzy mogą zakupić większe partie towaru.

RECENZJE KINOWE

Kino „Gwiazda” wyświetla film pod tyt. „Noce egipskie”. Główną atrakcją tego filmu są produkcje rewjowe, wystawione z imponującym naprawdę przepychem. — Zespoły baletowe, złożone z setek chyba tancerek, dają nader efektywnie pomyślane i bardzo sprawnie wykonane popisy. Piosenki mają z reguły charakter muzyczny, co jest taką samą regułą w rewjach amerykańskich, jak w polskich kabaretach dowcipy żydowskie. Jest to tembardziej niezmiernie, że murzyni cieszą się w Stanach Zjedn. podobną sympatią, jak u nas Żydzi. Popisy rewjowe złączone są w całość przy pomocy groteskowo potraktowanej awanturkowej fabuły o zdobywaniu przez Amerykan jakiegoś fantastycznego skarbu w Afryce. (ver.)

Kino „Gong” wyświetla film pod tyt. „Królewski sobowtór”. Jest to przyjemna operetka filmowa. Intryga jej oparta jest na uderzającym podobieństwie króla i znanego aktora rewjowego. Aktor dubluje króla, z czego wynika romantyczny, miło zresztą potraktowany konflikt. Clou filmu stanowi końcowa rewja. Świetnie w niej wyzyskany został efekt tańca na taflach lustrzanej, dający bardzo ciekawe wrażenie wrokowe. Rewja zadziwia nie

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. DOMY-PARCELE

Korzystnie

sprzedam 1½ morgi placu, mrowane 2 dony, chlew w Poznaniu i parcele. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 90 531

Kamienice

nowa dochód 7 000 52 000 wpłaty 35 000 sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 91 040

7. SPRZEDAŻE

Losy

I klasy wysyła na całą Polskę znana z wielkich wygranych kolektura

Kędziora

Poznań. Sieroca 5/6 naróżnik Nowej. zdr 88 078

Skład

towarów krótkich, bez konkurencji. Oferty Kurjer Pozn. zdr 90 787



Władysław Złotogórski

Poznań, Kramarska 19/20, Hurt-Detal. 650 deseni. Pr 2 121-2 23

Młyn

wodny 90 morg ziemi pszennej, karpniki, dobrej okolicy sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 732

Skład

próżny łeb towarem sprzedam tanio. Adres Kurjer Pozn. zdr 90 728

2 składy

tow. krótkich i artykułów mekskich, z mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią po 13 lat istnienia, dobrze zaprowadzony spowodu choroby sprzedam tania dzierżawa. Oferty do Kurjera Pozn. zdr 90 782

Materiały męskie bielskie tanio

Restauracja

zaprowadzona w śródmieściu z mieszkaniem, do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 90 808

Rzeźnictwo

z urzędzeniem, mieszkaniem wynajmę lub sprzedam — śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 812

Piekarnia

zmechanizowana w pełnym biegu w Poznaniu w śródmieściu, dobrze prosperująca z powodu choroby właściciela zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Woźna 15, mieszkanie 8, zdr 90 779

12. DO WYNAJĘCIA

Pięciopokojowe

pierwsze piętro komfort, blisko Aleji Marcinkowskiego zaraz lub 1 marca od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 91 081

23. ROZMAITE

Znana wróżbiarka Adarelli

przepowiada z cyfr, kart, reki. Przyjmuje 10 rano — 9 wieczór, tylko w Poznaniu. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdr 90 820

Ekspresdruk

obecnie 27 Grudnia 5. Pilne drukarki zaraz. Wizytówki setka złotych. dr 664

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Dziewczyna

z prowincji bardzo inteligentna szuka posady do wszystkiego najchętniej do dwóch osób lub jednej. Oferty Kurjer Poznański zdr 91 049

Kucharka

z dobrem gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 91 036

Dam

300 zł za wyrobienie stałej posady biurowego, inkasenta, woźnego. Oferty Kurjer Poznański zdr 91 025

Dziewczyna

pracowita i sumienna szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 758

Posługi

poszukuje długoletnimi świadectwami od 1. 2. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 763

Służąca

starsza pracowita gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 767

Starsza

dziewczyna poszukuje posady 1 do 2 osób. Oferty Kurjer Pozn. zdr 90 769

Dziewczyna

uczniwa szuka posady do dzieci lub do pomocy pani domu. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 736

Młoda

zdolna, 6 klas wydz., Szkołą Ekonomiczno-Handlową, poszukuje posady z praktyką, najchętniej jako ekspedientka w branży jubilerskiej. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 719

Posługaczka

poszukuje posługi zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdr 90 773

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik

fryzjerski zaraz, stała. Marsz. Pocha 77. zdr 91 187

Pokojowa

z praktyką w dobrych domach, posiadająca dobre polecenia, potrzebna do wille. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 91 010

Co futro — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc luty 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,42, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkół w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach, wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200.149